№. 137. w Sobotę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 15. Czerwca 1850.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Według Staatsanzeigera z d. 11. b. m. król JMć tak dalece wrócił do zdrowia, że już był w niedzielę przeszłą na nabożeństwie w kaplicy zamkowéj w Charlottenburgu a nazajutrz małą odbył przejazdkę po ogrodzie zamkowym. Dnia 11. bież. mies. puścił się zaś statkiem parowym Aleksandria do Potsdamu. Przejazd trwał od $12\frac{1}{2}$ godz. do 3ciéj. Król JMć przez cały czas bawił na pokładzie. W Szpandawie przy moście znajdowały się wojskowe i cywilne władze, duchowieństwo i bractwo strzeleckie na statku. Obok nich przejechał statek królewski, witany okrzykami, śród grzmotu dział z fortecy. W Sanssouci przyjmowało króla JMci uroczyście bractwo strzeleckie. Po przejazdce po ogrodach przyjmował król JMć korpus oficerów poczdamskiego garnizonu i pozwolił wszystkim bandom muzycznym garnizonu odgrywać różne sztuki muzyczne na tarasach w Sanssouci. O godzinie 9. przedefilował Treubund w 500 osób przed królem.

Lipsk, d. 10. Czerwca. — Jakie usposobienie umysłów w Saksonii panuje, pokazuje się z artykułu pewnego owéj aż nadto umiarkowanéj gazety Allgemeine Zeitung, w którym tak mówi: »Gazeta lipska okazała się tak niesłychanie chytrą, iż nam podsunęła zamiar, jakobyśmy rząd z opinią publiczną wszelkiemi sposobami poróżnić chcieli. Prawda, mamy ten zamiar i kryć się z tem niemyślimy. Wszelkich usilności dokładać będziemy, aby ostrzegać lud przed ministerstwem, które konstytucyą obala i byt monarchii na niebezpieczeństwo naraża, usidlając radami podstępnemi zaufanie monarchy, który najsilniejszą podporę tronu, t. j. miłość ludu, który go kiedyś ubóstwiał, postradać może. Iona znów z owych trzech siostrzyc ministeryalnych wzdryga się na myśl, że w końcu nawet pewnie od placenia podatków odradzać będziemy. — I to także byśmy uczynili, gdyby członkowie byłego zgromadzenia stanowego z roku 1848., które się d. 1. Lipca zebrać ma na obrady, wpaść miało na myśl przyzwolenia podatków w sposób nieprawny. Tymczasem jednak wątpimy, aby do tego przyszło. Oprócz tego nieustaniemy, jak długo nam wolno będzie głosu naszego podnosić, i każdy były stan krajowy napominać będziemy, iż dopuszcza się nadwerężenia konstytucyi, skoro po zebraniu się zgromadzenia 1. Lipca, pamiętając na swoję przysięgę, zaniedba zaprotestować przeciw rozporządzeniu rządowemu sprzeciwiającemu się konstytucyi, i nieodeprze mandatu, jaki mu rząd chce narzucić. Kto jeszcze ma szacunek dla świętości przysięgi i uczucia godności męża, niemoże inaczéj działać.«

Anglia.

Londyn, 7. Czerwca. — W Liverpoolu odbyła się dnia 6. m b. wielka demonstracya protekcyonistów, na którą zebrało się około 2000 ludzi. — Pomiędzy znakomitszymi członkami zgromadzenia widziano lorda Mannersa, markiza Graby, pana Mackenzie i wielu innych znaczniejsze miejsca zajmujących ludzi podobnéj barwy, którzy w Londynie prawie tę samę mają sławę jak u nas rycerze stronnictwa Kreuz-Zeitung, z tą jedynie różnicą, że nieskończenie mniéj posiadają władzy i wpływu. Meeting ów zebrał się w amfiteatrze królewskim, a jako prezes zasiadał Karol Wilton.

Wczoraj na posiedzeniu izby wyższéj wniósł markiz Landsdowne, aby lord Stanley zapowiedzianą interpellacyą swoję we względzie sprawy greckiéj jeszcze cokolwiek napóźniéj odłożył. Dyskussia w tym względzie mogłaby wpływ niemiły wywrzeć na opinią publiczną, jak długo się jeszcze układy z rządem francuskim toczą. Lord Stanley odpowiedział, że niechętnie tylko przychylić się może do odroczenia mocyi swojéj: powody przytoczone zdają się mu niedosyć dostatecznemi, i sądzi, że markiz szlachetny grzeczności parlamentarnéj oppozycyi w téj sprawie już cokolwiek za wiele doświadczał. Jedynie więc w tym przypadku oświadczył gotowość przychylenia się z swéj strony do życzeń szlachetnego markiza, jeżeli termin pewny wyznaczonym będzie, który jednak tygodnia jednego przechodzić niepowinien. — Na dalszą uwagę markiza Landsdowne, że tu o targowaniu o czas mowy być niemoże, ale że on na swoję odpowiedzialność jako minister zaręcza, iż natychmiastowe załatwienie sprawy téj grozi niebezpieczeństwem dla interessów kraju, oświadczył lord Stanley gotowość do odroczenia swéj interpellacyi.

Usunąwszy owę sprawę wnosił markiz Landsdowne o odczytanie po drugi raz irlandskiego »Parliamentary voters bill« i kiedy w ciągu mowy swojéj spostrzegł gromadę gadatliwych (garrulous) parów, którzy dosyć głośno o rzeczach potocznych rozprawiali, a jak Times powiada: według ich zwyczaju, o wyścigach, żokojach i psach paplali, wyrzekł minister uwagę bardzo suchą w tych słowach: »sądzę, iż lordowie szlachetni równie dobrzeby zrobili, gdyby o takich prywatnych drobnostkach w domu sobie pogadali, a w parlamencie tem się zajmowali, co do ich urzędu należy. — W końcu drugie odczytanie bilu przyjęto i wykonano.

Londyn, dn. 8. Czerwca. — Rosya wszędzie, a wszędzie taż sama! dyplomaci angielscy, to twardy przedmiot, a nawet pociski północne odbiją się bezsilne od ich pancerza. Dowodem tego nowe drobne zdarzenia w Persyi. Pewien Armeńczyk, zostający pod opieką Anglii, który podobno konsula rosyjskiego w Tabriz miał obrazić, został przemocą i w sposób nieprawny przed wezyra z Azerbeidszan przyprowadzony, gdzie na dyktatorskie żądanie konsula moskiewskiego tak nieboraka w sposób barbarzyński kijami zbito, że aż krew plużyła. Konsul angielski tamże, Stevens, który właśnie był wyjechał, dowiedział się dopiero za powrotem do miasta o téj samowolności wezyra. Zaprotestował zatém niezwłocznie przeciw zniewadze wyrządzonéj członkowi zostającemu pod opieką angielską, i poczynił kroki stósowne do uzyskania zadosyćuczynienia. Tymczasem żądania jego z lekceważeniem a nawet z pogardą odrzucono tak, iż on widział się zmuszonym podać zażalenie do kapitana Sheil, posła angielskiego w Teheranie, który nietracąc czasu, wszedł w układy z prezesem ministrów perskich. Ale tymczasem książe Dolgoruki, reprezentant rosyjski, także nie został bezczynnym; starał się on częścią pogróżkami, częścią przekupstwem ministrów perskich zniewolić do odrzucenia uroszczeń Sheila, jednakże bez skutku, gdyż poseł angielski przesłał w formie stanowczéj ministrom perskim ultimatum, które przyjąć musieli. Warunki surowe jego są następujące: 1) oddalenie z urzędu wezyra w Azerbeidszan; 2) pismo z uniewinieniem, które gubernator Azerbeidszanu przesłać ma do Stevensa; 3) wynagrodzenie dostateczne dla sponiewieranego Armeńczyka. Wprawdzie przypadek ten zakłócił na krótki czas stosunki przyjacielskie Anglii i Persyi; lecz wytrwałość niewzruszona Sheila nie tylko zapobiegła zerwaniu stosunków, ale też imieniowi angielskiemu w Persyi nowego blasku przyprzyczyniła — a czcze i próżne pogróżki posła rosyjskiego na pośmiewisko zasłużone wystawiła. Mocarstwa te obydwa swarzą się potajemnie i otwarcie po wszystkich sferach świata, a tymczasem reprezentanci ich w domu nie omieszkują dawać sobie nawzajem zapewnień najprzychylniejszéj przyjaźni i serdecznego porozumienia zapewnień, z których przynajmniéj tyle się okazuje, że Rosya nie tak łatwo się ośmieli w prost zadrzeć z John Bullem o urojone ubliżenia, i że na najwyższą poprzestanie na tajemném intrygowaniu po za jego plecami i poduszczaniu innych przeciw niemu. Lecz Anglia na swém dobrem prawie i stanowisku narodowém intrygi takowe mieczem rozwikła i wyjaśni.

Francya.

Paryż, d. 9. Czerwca. — Reprezentant Rigal należący do lewéj strony zgromadzenia narodowego prostuje doniesienie dziennika Siecle o posłuchaniu, jakie miał u Ludwika Napoleona. Rigal opowiada w ten sposób: dnia 2. Czerwca zażądałem spiesznéj audiencyi, ażeby przed ogłoszeniem urzędowem prawa reformy wyborów przekonać Ludwika Napoleona dowodami statystycznemi, że blisko 6 milionów obywateli straci prawo głosowania. Spodziewał się tym sposobem wstrzymać ogłoszenie prawa. W poniedziałek ogłosił Monitor to prawo, a wieczorem dopiero Rigal otrzymał pozwolenie odwiedzenia prezydenta. Tu oświadczył otwarcie prezydentowi, że podczas wyboru d. 10. Grudnia niebyłby mu dał głosu, potem

dowodami statystycznemi starał go się przekonać ilu usuwa obywateli nowe prawo od głosowania. W końcu dodał: oto właśnie jest liczba głosów, któremi zostałeś wybrany na prezydenta rzeczypospolitéj, być może, że to są te same. Prezydent słuchał z uwagą jego mowy i odpowiedział: prawo wyborcze wyraźnie stosuje się do wyboru reprezentantów, prezydent rzeczypospolitéj atoli ma być wybierany według prawa, jakie zgromadzenie konstytucyjne na ten przypadek szczególny uchwaliło. Rigal dziwił się temu zdaniu, ponieważ prawnie niemasz żadnéj różnicy pomiędzy wyborami reprezentantów i prezydenta i daléj tak mówił: przypuszczam, że jest podobieństwo do utrzymania powszechnych wyborów przy obiorze prezydenta rzeczypospolitéj, ale czyli według wszelkiego do prawdy podobieństwa będzie miał lud sympatyą do osoby, w obec któréj, a może z jéj winy, został pozbawiony prawa wyboru swoich bezpośrednich reprezentantów? Prezydent odpowiedział: rzecz ta dotycze kwestyi osobistéj, tak mnie, jak każdego innego, za równo. Wybór przecie prezydenta rzpltéj nie został zmieniony nowém prawem. Na tem zakończyła się rozmowa.

Wczoraj i onegdaj sąd policyi poprawczéj skazał 120 osób za włoczęgostwo na kary więzienne.

Dziennik w Angers wychodzący obraził pułkownika 11 pułku, z którego batalion zatonął, artykułem, w którym przypisywał ów przypadek nierozwadze pułkownika. Sąd uznał dziennik winnym i skazał odpowiedzialnego wydawcę na 6 miesięcy więzienia i zapłacenie 1000 franków kary i zawiesił jego wychodzenie przez miesiąc, przez co straci ów dziennik prenumeratorów.

Według Patrie miał minister skarb Fould powiedzieć przy wybieraniu komissyi w wydziałach, że ministerstwo nie przystanie na żadną zmianę w projekcie o podwyższenie pensyi prezydentowi i wystąpi, jeżeli zgromadzenie zmieni w czemkolwiek ów projekt. — Minister sprawiedliwości Rouher miał powiedzieć z powodu uroszczeń legitymistów, że raczéj przeszedłby do obozu socyalistów niżby zezwolił na powrót Henryka V. do Francyi.

Z powodu wyboru komissyi do zdania opinii nad prawem podwyższenia pensyi prezydentowi tak mówi dziennik sporów: większość zgromadzenia narodowego zdaje się niebyć przychylną nowemu prawu. Jakiekolwiek ztąd wnioski chcą wyprowadzać, my jednak spodziewamy się, że prawo to przejdzie. Znamy zarzuty, jakie czynią przeciw temu wnioskowi, ale one nas nieporuszają. Dla nas nie jest to kwestya ani finansowa, ani osobista. Jest to pytanie polityczne wielkiéj wagi. Przed kilku dniami porozumiał się rząd z większością względem pewnego środka dotyczącego dobra publicznego. Srodek ten dla moralnego wpływu był bardzo pożyteczny. Obiedwie władze zgodziły się na to, że trzeba położyć koniec nieładowi i anarchii, przyjęcie prawa wyborczego zbawienny wpływ wywarło na opinią publiczną. Stronnictwo porządku poczuło swoją siłę, publiczny kredyt podniósł się, zaufanie wróciło i uważano, że handel i roboty po fabrykach się powiększyły. Chodzi o to, czyli ten wypadek wielki znów na niepewność ma być wystawiony, czyli jedność przywrócona tym aktem pomiędzy dwiema władzami znowu ma być rozerwaną, czyli ze szkodą po wszechnego interesu, publicznego kredytu, pracy i handlu rzucić się mamy na morze przypadków. To na dnie całéj sprawy widzimy, to stanowić ma o losie nowego prawa. Głębokiem jest naszém przekonaniem, że stronnictwo nieporządku, że socyalizm sam zyska na tém odrzuceniu wniosku o podwyższenie pensyi prezydentowi. Inne uwagi wcale nas nieobchodzą, jednak ta nieskończenie nas martwi. Uważamy ją za dość ważną, aby wszelkie wątpliwości finansowe lub osobiste usunąć. Spodziewamy się, że członkowie komissyi i przywódzcy większości dojrzale to rozważą, zanim wezmą na siebie ciężką odpowiedzialność.

La Presse przechwala się, że od czasu ucisku wolności prasy, liczba jéj czytelników pomnożyła się, że przenosi już 45,000 i że podniesie się zapewne do 60,000, którą to liczbę prenumeratorów posiadała w końcu 1848. Tenże dziennik zaczepia Constitutionella, który się w ten sposób wyraził: «przed prawem elektoralnem mieliśmy prezydenta rzeczypospolitéj i zgromadzenie prawodawcze, dziś rząd może wnosić projekta, rozporządzenia i prawa potrzebne dla ustalenia porządku i ma tę pewność, że je przeprowadzi. Tym tylko sposobem rządzić można.» Na to odpiera la Presse »zgoda, macie rząd, możecie wszystko przeprowadzić, a więc do dzieła, i przeprowadzajcie niezwłocznie, następujące prawa organiczne, których kraj oddawana wyczekuje: I. prawo odpowiedzialności prezydenta, ministrów i urzędników: 2. prawo organizacyi departamentowéj i gminnéj: 3. prawo prasy; 4. prawo organizacyi siły publicznéj; 5. prawo organizacyi pomocy publicznéj. Do dzieła! a Francya pozna robotników swoich. Ale zamiast chwytać się co prędzéj téj pracy na wielką skalę, drobnemi tylko zajmujecie się ustawkami. To wam chodzi o merów, to o jeden procencik w przepisywaniu rent, to na biednych psów wkładacie podatek, to korzystacie wreszcie z odniesionego zwycięztwa nad prawem powszechnego głosowania i aby je podpisał prezydent, obiecujecie mu za to wyrobić 3 miliony pensyi!«

— Dziennik l'Ordre uspokaja opinią publiczną ze względu na zbrojenie się Prus. Francya, powiada, nie może być przedmiotem zbrojenia się Europy, bo interes rządu francuzkiego jest ten sam, co innych mocarstw, to jest przywrócenie pokoju i porządku w Europie. Dziś rządy mając we wnętrznego wroga w kraju: demagogią i demokracyą, nie mogą myśleć o wojnie między sobą. Prusy się zbroją raz dla tego, że mają nietylko u siebie, ale w całych Niemczech do pokonania ducha rewolucyjnego, który ludy zaraził, powtóre dla tego, że stosunki niemieckie postawiły je w drażliwem położeniu do Austryi, Bawaryi, Wyrtembergii i Saksonii; aby więc nadać powagę polityce swojéj niemieckiéj, trzeba się było postawić na stopie wojennéj, na który to cel już od kilku tygodni patryotyczna izba pruska wotowała 18 milionów tal. Jest to dosyć na wroga domowego, ale za mało na wojnę z Francyą, o któréj w Prusiech nikt nie myśli.

— Dwa systemy, powiada Siècle, stoją we Francyi naprzeciwko sobie: system prawowitego dziedzictwa, którego wyobrazicielem jest hrabia Chambord, i system wolnych wyborów, którego wcieleniem był prezydent rzeczypospolitéj. Od siły wewnętrznéj każdego systemu zależy jego zwycięztwo. Prezydent osłabił się w potędze, skreślając połowę wolnych wyborów, które go wyniosły; o tyle więcéj wzrosł w potęgę system nietknięty pretendenta Bourbonów. Jak monarchia mieszczańska Ludwika Filipa była bastardem monarchicznym, i upaść musiała, tak rzeczpospolita mająca za podstawę okrojone wybory, jest bastardem wszechwładztwa ludowego i ostać się nie potrafi.

Depesza telegraficzna. Paryż d. 11. Czerwca wieczorem o godzinie 8. W zgromadzeniu prawodawczém toczą się rozprawy nad kasą pensyi dla robotników. Przyjęto artykuł zapewniający rękojmią państwa tym pensyom. Carlier obostrza przepisy policyjne względem przybywających cudzoziemców. Guizot, Pasqier, Broglie, wybierają się za Thiersem do Ludwika Filipa. Według pogłoski chce ministerstwo po przyjęciu projektu podwyższenia pensyi prezydentowi, wnieść o przedłużenie czasu prezydentury.

— Mowy Lagrangea i de Flotta z powodu prawa deportacyi rzucają światło na usposobienie stronnictw w zgr. nar., i dla tego przytaczamy je tutaj nieco obszerniéj: Lagrange: »Intencya, która dyktowała to prawo, jest zgubna, jest to polowanie na rzeczpospolitę. Potomność, gdy przerzucać będzie karty historyi naszéj, zaledwie zrozumi, że rząd, który powstał z głosowania powszechnego, sam rozdarł świadectwo chrztu swojego. Na zewnątrz opuścił powstające Włochy i uwielbił Radetzkiego, rzeczypospolitéj rzymskiéj kosztem skarbu i krwi naszéj związał ręce i nogi i rzucił ją pod stopy przewielebnych ojców świętéj inkwizycyi.

»Wewnątrz tenże sam rząd ścinał drzewa wolności, pohańbiał groby bohaterów lutowych, 600 obywateli bez sądu wysłał na deportacyą, zamknął szkoły młodzieży i oddał klucze jezuitom, prześladował dzienniki i wyborców republikańskich, żołnierzy wysłał do Afryki.

»Zgoła gwałciliście wszystkie nasze prawa, jedne po drugich, nazajutrz po zadławieniu wyborów powszechnych, oddaliście pod śledztwo tych, którzy na drodze petycyi bronili ostatniéj swobody naszéj.

»Wasza bezczelność (za ten wyraz powołuje prezydent mówcę do porządku) przeniosła się na plac boju rewolucyi lutowéj i pozazdrościła wdowom i sierotom kawałka gorzkiego chleba, który im się należał; powiedzieliście głodnym: Ojcowie wasi i mężowie wasi bili się za wolność, którą my potępiamy, więc tracicie prawo do wsparcia, które się należy tym, co tę wolność zabijali.

»Dalszym ciągiem tego systemu prześladowania jest niniejsze obydne prawo deportacyi; chciano wydrzeć ojcom familii powietrze ojczyste, a zakopać ich żywo w gorącym grobie strefy południowéj. A nie są to zbrodniarze, ani mordercy krwią zbryzgani, ale obywatele, których całą winą, że inaczy myślą od was (zgiełk i przerywanie).«

Mówca przytacza różne opisy wysp Markizów, do których czasem tylko okręty, wychodzące na połów wielorybów, wylądują, gdzie obok strasznych upałów panują takie burze, iż wszystkie drzewa i ogrody niszczą, dokąd jazda na morzu trwa siedm miesięcy, bo trzeba jechać na Rio Janeiro i Valparaiso.

»Czy nie dosyć wyrzucić ludzi na taką wyspę? Dla was nie dosyć, wy ich tam chcecie jeszcze uwięzić. Zapytajcie marynarzy waszych, że żołnierz woli być rozstrzelanym niżeli uwięzionym na wyspie Wajthau. Przypomnijcie sobie, ilu to kolonistów naszych zginęło w Antillach, a byli to ludzie wolni, którzy tu nie zostawili ani żon, ani dzieci, ani rzeczypospolitéj. Przypomnijcie sobie przykłady deportacyi angielskiéj, gdzie deportowani pomarli z głodu dla tego, że okręty z żywnością o kilkanaście dni spóźniły się.

»Że to jest system prześladowania, dowodzą słowa pana Thiersa, które niedawno wyrzekł z téj trybuny, a za które nie był powołany do porządku: skoro mamy być wystawieni na wojnę domową, to bijmy się lepiéj dziś niż jutro. Pan Montalembert powiedział nam z całą przyjemnością swojego charakteru, że przeciwko socyalistom trzeba uczynić taką wyprawę, jakąśmy uczynili przeciwko Rzymowi. Inny mówca odezwał się także z tego miejsca: Jeżeli gwałcimy konstytucyą to skarżcie ministrów albo weźcie się do broni. Wiecie dla czego nie wnosimy aktu oskarżenia ministrów? Oto żeście liczniejsi. A wiecie dla czego nie porywamy się do broni? Oto żeśmy rozsądniejsi. Wam łatwo prorokować, bo nie nadstawicie sami piersi waszych, ale wyślecie waszych żołnierzy, aby strzelali na lud. (Tu przerywania tak są groźne, że prezydent

zapytuje zgromadzenia, czy chce mówcy głos odebrać. Mówca oświadcza, że tylko kilka słów ma jeszcze do powiedzenia.)

»Serce mi pęka panowie, patrząc na to, że Europa się zbroi i gotuje się najechać kraj nasz, korzystając z niezgód naszych, gdy tymczasem rząd gubi się sam, gubi Francyą i rzeczpospolitę. Kiedyś Napoleon wysłany przez monarchią prawowitą na podobną deportacyą, powiedział: Nie ujdzie 50 lat, a Francya będzie rzeczapospolitą, albo kozacką. Dziś Francya została republikańską, potomek cesarza Napoleona chce ją zamienić na kozacką. Protestuję przeciwko prawu waszemu nie tylko jako Francuz, ale jako chrześcianin.«

Dep. de Flotte. »Prawodawca nie powinien się stawiać na stanowisku wojny, nie chcieć kompromissu, ani zatracenia, ale chcieć sprawiedliwości. Praw się nie robi dla stronnictwa, ale dla całego ludu. Wam się niegodzi uważać się za stronnictwo, a jeżeli się uważacie za nie, nie mówicie nam o prawach, ani o sprawiedliwości. Tu chodzi o karę zbrodni politycznych, wy nam gadacie, że trzeba pomścić się za społeczeństwo zagrożone, ale ta zemsta może być straszliwsza, niżeli sama zbrodnia. Wy się macie za opiekunów ludu i chcecie karcić jego niesforność, a lud jest pełnoletni i wszechwładny, opieki waszéj niepotrzebuje, dał wam tylko mandaty, abyście w jego imieniu prawodawstwo sprawowali. Wyście urzędnikami i mandataryuszami ludu, który jest panem waszym. Dla tego, że lud jest wszechwładny; wy nie jesteście wszechwładnymi, wy wykonywacie tylko wolę ludu. Lud dla tego odrzuca politykę waszę, że mu się narzucacie, jako opiekunowie. Powiedziano już nieraz, że we Francyi rządzić nie podobna. Jest to rzecz naturalna, bo Francya stała się pełnoletnią i chce się sama rządzić. Obyczaje ludu naszego są łagodne. Gdzie się dzieje niesprawiedliwość, gdzie jest zbytek cierpień i kar, choćby i prawém przepisanych, tam powstaje oburzenie ludu, które naród do rewolucyi prowadzi.«

Włochy.

Rzym, d. 31. Maja. — Komisya ustanowiona dla wydalania z kraju osób nie miłych rządowi nie może już pewnie nikogo znaleźć pomiędzy mężczyznami, zaczyna zatém wojować przeciw kobietom. I tak w tych dniach nakazano, aby niezwłocznie Rzym i granice papieskie opuściły, żonie Sterbiniego, pani Narducci, matce oficera gwardyi obywatelskiéj, który poległ 30. Kwietnia, dwom najpiękniejszym pannom Rzymu nazwiskiem Castellani, które dawniéj jako republikanki więziono, ale późniéj na wolność puszczono, i nakoniec żonie znanego Ciceruacchio. Wielka teraz panuje trwoga pomiędzy płcią piękną i jéj czcicielami, zwłaszcza, że zły duch tak sprawił, iż właśnie najpiękniejsze dziewczyny są republikankami; wkrótce zatém nie pozostanie w stolicy papiezkiéj jak księża i co do piękności od natury upośledzone kobiety. — Parma, d. 1. Czerwca. Wyspa Menghi na rzece Po, wcieloną została do księstwa Parmy.

Austrya.

Wiedeń, d. 8. Czerwca. — Doniesienia z Tyrolu wspominają o niezadowoleniu i niedowierzaniu w wysokim stopniu, jakie się pomiędzy prostodusznymi mieszkańcami kraju tego coraz więcéj szerzą; lud tyrolski nowościami rozlicznemi oburzony, których nieżądano, a których skutki pomyślne w łonie dalekiéj przyszłości mają być ukryte, gdy tymczasem go tłoczą podwyższone podatki, spogląda z smutkiem w przyszłość, a nieskończone udręczenia wypływające z inkwaterunków wojskowych, jakie od roku przeszło bez widocznéj konieczności na gminach pogranicznych ciążą, podobnież nieprzyczyniają się do ułagodzenia umysłów, jak tego dają dowód jasny rozterki pomiędzy wojskiem a cywilnymi w Imst i wielu innych miejscach. Szczególniejsze ma jednak znaczenie wypadek w Kufszteinie, gdzie radzcy gminni opierają się złożeniu przysięgi, gdyż ona mówi o dotrzymaniu wiary »wszystkim następcom« cesarza i posłuszeństwie wszystkim ustawom, jakie jeszcze późniéj wydanemi być mają. Forma ta przysięgi przechodzi wiele zakres rady gminnéj i jéj doczesnego działania, dla tego wietrzą za nią jakiś podstęp, któryby mógł mieć na celu nietylko zmianę tronu, ale także zniweczenie konstytucyi. Zdarzenie to robi wszędzie wielkie wrażenie i zwraca uwagę całą na toczące się właśnie wybory gminne, za pomocą których reakcya spodziewa się objąć ster rządu.

Proste doniesienie w dziennikach, że ban Jellaczić rozłożył się w zamku w Schönbrunn, sprawia w publiczności mianowicie w niższych warstwach ludu zdumienie nieprzyjemne i do najszkaradniejszych tłumaczeń powód daje. Ponieważ u dworu z pewnością wiedzą o opinii panującéj, należałoby, aby mieli na to względu miano, gdyż częstokroć pozór sam kieruje sądem ogółu i dzieje wykazują wiele przykładów, w jaki sposób ta częstokroć błędna opinia pomścić się umie. — Podarunki pieniężne ofiarowane po 400,000 zł. m. k. Windischgrätzowi, Jellaczicowi, Hajnauowi i Radetzkiemu; w ogóle zatem 1,600,000 zł. m. k. w obligach skarbowych wszystkie klasy ludności zarówno obraziły, gdyż pominąwszy to, że z wyjątkiem Hajnaua wzwyż wzmiankowani jenerałowie wszyscy bardzo wystawnie i rozrzutnie żyją, a następnie darowizna owa ma pozór istotny wsparcia pieniężnego, gdyż wynagrodzenie jakowych zasług stósowniéj przez darowiznę w ziemi i wyniesienie na wyższy stopień w sposób godniejszy uskutecznionem być mogło, niepodobna było obrać niedogodniejszéj chwili do owéj wspaniałomyślności, aniżeli obecna, gdzie dług państwa w ogrom się rozrasta a gospodarstwo papierkowe pomyślności powszechnéj bankructwem państwa zagraża. Doszło do wiadomości publicznéj, że Jellaczica rachunek wydatków podczas 15-miesięcznego pobytu »w hotelu pod Cesarzem Rzymskim« na umizgach, przed przeprowadzeniem się do zamku Schönbrunn, wynosił 70,000 zł. m. k. co w części jak wiadomo, kassa nadworna przejęła. Zdaje się, iż ona osądziła za rzecz rozsądniejszą, tego kosztownego pupilla raczéj całkiem wziąć na utrzymanie, aniżeli takie rachunki opłacać, zwłaszcza że jenerał ten występuje teraz jako gość cesarski, a tym sposobem formę pożądaną do obowiązku opłacania z kassy nadwornéj pozyskano.

Wiedeń, d. 9. Czerwca. — Wiadomość na drodze telegraficznéj wczoraj wieczorem odebrana o nowem prawie prassy w Prusiech wielką trwogą dzienniki nasze przejęła, zwłaszcza że rozporządzenia najnowsze w Saksonii i pochwała zamysłu wprowadzenia na nowo stępla od gazet, zamieszczona w Lloydzie wielką już wprzódy obawę wzbudziły. — Doniesienia nadchodzące z Siedmiogrodu brzmią bardzo niepomyślnie; zaraza bydła jeszcze zupełnie nieustała, a żniwa przyszłe niebardzo obfity plan rokują, zwłaszcza co się tyczy żyta, a gorzalnie jednak bez litości ostatki zasobów, jakie się jeszcze znajdują, wykupują i wypalają. — Jeden z dzienników tutajszych utrzymuje, że Görgej przy przejeździe casarza przez Klagenfurt został przypuszczony do posłuchania, o czem jednak wątpić bardzo należy.

Pod napisem »Konferencye warszawskie«, Wanderer umieszcza następujący artykuł:

»Od powrotu ks. Schwarzenberga, gruba i nieprzenikniona zasłona zapadła na odbyte w Warszawie konferencye, tak dla badawczego dziennikarstwa, jak i dla ciekawéj publiczności. Jedynie oświadczenie półurzędowych organów, »że wypadek kongresu jest dla gabinetu naszego zadawalniającym«, zmrok ten poniekąd wyjaśnia; wszakże to półurzędowe zaspokojenie tyle tylko w oczach bacznego spostrzegacza wyraża, iż nasze ministeryum niedostateczny uzyskało na kongresie rezultat, bo półurzędowe dziennikarstwo w tego rodzaju subtelnych okolicznościach zdaje się przyjmować za zasadę, znany apoftegmat Talleyranda, że mowa dana jest człowiekowi na to, aby nią myśl swoję ukrywał.« Sądzimy zatém, że polityka pruskiego gabinetu, nierównie jest pewniejszą swojego w Warszawie powodzenia, aniżeli nasza polityka jest z niego zadowoloną. I tak wedle kolońskiéj gazety powiodło się w zupełności w Warszawie usiłowaniom księcia pruskiego, przekonać o fałszywości austryackiego twierdzenia, jakoby unitarna Prus polityka była niebezpiecznym rewolucyjnym wyrodkiem pruskiéj ambicyi, i zniweczyć zarazem wszelkie nadzieje ewentualnéj interwencyi Rosyi na korzyść austryackich pretensyi do przewodniczenia w niemieckim związku. »Nie wątpią tu już« pisze kol. gaz. »że reprezentowana dotąd w austryackim gabinecie przez ks. Szwarzenberga ultra-opinia upadnie, a zastępowana przez pana Schmerlinga skłonność do porozumienia między dwoma wielkiemi mocarstwy niemieckiemi, zwycięztwo odniesie.«

Jak jednakże cieszyć się nie możemy, iż niemiecki związek wsparcie znalazł w Warszawie, tak też i niewierzymy, aby przez zwycięztwo polityki unii przed sądem polubownym cesarza Mikołaja, uzyskana była silna podstawa dla niemieckiéj przyszłości. Czyż nie dosyć było dla Niemców doświadczenia i upokorzenia, gdy przez zachodniego despotę w związek reński skupieni, dali się przeciwko własnym współplemiennikom prowadzić na ich podbicie i ujarzmienie? A przecież wtenczas ulegli obcéj przemocy i traktowani byli jako zdobycz zwycięzcy. Dziś jednak stoimy na pewnym gruncie pokoju, żadna jeszcze obca przemoc nie zatknęła w Niemczech sztandaru, i wśród takichże to okoliczności waży się niemiecka polityka gabinetowa, przyzywać z tronu północnego samodzierzcy surowy wyrok na własną swoję niezdolność?!

I gdzieżby jeszcze szukać można dla Rosyi powodu kokietowania z opiniami naszego gabinetu w kwestyi niemieckiéj? Polityka rozmaitych gabinetów stałego lądu, tak długo tylko jest zgodną i solidarną, jak długo takowe wspólnego mają naprzeciw siebie nieprzyjaciela, któryby się mógł poważyć egzystencyi ich zagrozić. Skoro jednak wspólny ten nieprzyjaciel jest pobitym, spełniona też jest solidarna misya gabinetowéj polityki, i ta wraca do swojego zwykłego zadania, którem jest zwiększenie własnéj a osłabienie sąsiedniéj potęgi. Polityka kontynentu, uważa naleraz nieprzyjaciela swojego za pognębionego, teraz więc Rosya nie walczy już o upokorzenie swojego dawnego sprzymierzeńca. Od chwili jak Austrya zażądała od Rosyi pomocy, przyznała jéj też prawo cenzorowania swojego dyplomatycznego działania; cenzor wszakże, rzadko jest wielbicielem, a skutkiem tego jest rezultat Warszawskiego kongresu.

Jak mało jednak korzyści Prusy z téj rosyjskiéj protekcyi dla własnych zyskają stosunków, o tem się gabinet berliński wkrótce przekona. Wszak już erfurckie projekta żadnéj niemiały sympatyi w większości niemieckiego ludu, i polityka unii niecieszyła się jego zaufaniem, a od chwili jak gabinet Brandenburg-Manteuffel los swoich dążności oddał w ręce Rosyi, rozpłynął się ostatni urok blasku »przerodzenia się Prus w Niemcy« a polityka gabinetowa sama podpisała sobie wyrok pozbawiający ją sympatyi niemieckiego ludu. Taka jedynie polityka gabinetowa może mieć siłę żywotną, która w saméj sobie, w własnych czynach i energii ma punkt oparcia swojéj działalności, taka przeciwnie, co punktu tego zewnątrz siebie szuka, chyli się zwolna do upadku.«

Krolestwo polskie.

Wypis z protokółu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. (dal. ciąg.)

Artykuł 13. Postanowieniem niniejszém nie ubliża się bynajmniéj ani traktatom, zawartym z cesarstwem austryackiém i królestwem polskiem, o przebywaniu granicy poddanych różno rządowych ani przepisom, stanowiącym prawidła o komunikacyi mieszkańców pogranicznych. — Art. 14. Samo z siebie wypływa, iż rozporządzenia niniejszym ukazem objęte, nie mogą się ściągać do mieszkańców Królestwa, przebywających w guberniach i prowincjach rossyjskich, jako w granicach jednego i tegoż samego Państwa. Także nie dotyczą osób z powodów politycznych z kraju zbiegłych, względem których pozostają w swéj mocy przepisy kodexu kar głównych i poprawczych, a mianowicie art. 267, tudzież postanowienia przez nas lub namiestnika naszego i radę administracyjną wydane. Nie dotyczą nareszcie i zbiegów wojskowych, lub popisowych, względem których istnieją oddzielane, zawarte między rządami, kartele. — Art. 15. Gdyby osoba nieobecna w kraju oskarzoną nadto była o czyny, które Kodex kar głównych i poprawczych za przestępstwo uważa, wtedy, oprócz zastósowania do niéj przepisów niniejszego ukazu, pociągniętą być ma oddzielnie do kary, tymże kodexem postanowionéj. — Art. 16. Wyrzeczony przez trybunał cywilny sekwestr, trwać ma aż do czasu upłynienia terminu do powrotu oznaczonego, i ostatecznego przez sądy zawyrokowania względem osoby zbiegléj. — Art. 17. Sekwester wszakże w ciągu trwania pomienionego terminu ustaje, jeżeli właściciel majątku do kraju powróci, lub jeżeli na dalsze swe za granicą przemieszkiwanie szczególne zezwolenie rządu otrzyma. — Art. 18. Ustanowienie sekwestru następuje w sposób prawem cywilném, tudzież postanowieniem rady administracyjnéj z dnia 30 stycznia (11 lutego) 1842 roku wykazany, i w tym celu prokurator przy trybunale cywilnym, po otrzymaniu od władzy policyjnéj dowodów nieobecności osoby poszukiwanéj, przedsięweźmie właściwe środki względem mianowania kuratora majątku, po tejże osobie pozostałego. — Art. 19. Takim kuratorem nie może być mianowany wspól małżonek, tudzież krewni jego w linii prostéj, tak wstępnéj, jak zstępnéj. — Art. 20. Wyrok sądu kryminalnego z poświadczeniem prawomocności, przesłanym zostanie prokuratorowi przy trybunale cywilnym, który kuratorowi, majątek pod sekwestrem zostający, komu należy, wydać poleci. Kurator w przypadkach art. 9go, majątek właścicielowi odda, a w przypadkach art. 10go: a) co do majątku nieruchomego, podstępowanie spadkowe ogłosi; b) co do majątku ruchomego, zapozwie po odbiór masy: 1) Sukcesorów wiadomych przez pozwy, a 2) Sukcesorów niewiadomych przez pisma publiczne. — Art. 21. Skutki wyroku, tak co do ustania sekwestru, a przejścia majątku na sukcesorów, jako też co do zagrożenia kary na przypadek samowolnego powrotu do królestwa, liczą się od daty wyroku Xgo Departamentu Rządzącego Senatu, a w razach, w których przedstawiony jest wyrok pod nasze zatwierdzenie, od daty naszego ukazu. — Art. 22. Nieważnemi są wszelkie akta, zeznane przez osobę w kraju nieobecną co do majątku jéj od daty pierwszego wezwania, artykułem 5 rozporządzonego. — Art. 23. Kurator pod którego zarząd majątek przechodzi, upoważnionym i obowiązanym jest, bezzwłocznie podać do ksiąg hipotecznych nieruchomości lub kapitałów i praw hypotecznych, do nieobecnego należących, ostrzeżenie o rozciągniętym na majątku jego sekwestrze. Tenże kurator, zaraz po jego mianowaniu, wszelki majątek w królestwie znajdujący się i sobie wskazany, pod administracyę zajmie, inwentarz spisze, fundusze zabezpieczy, lub sądownie ich dochodzi, i na wszelkie poszukiwania sądowe odpowiada. Jeżeli sekwestr dłużéj jak rok potrwa, kurator roczne rachunki prokuratorowi składa, wiadomych i domniemanych sukcesorów o rezultacie rachunków zawiadamia. Monitowanie składanych rachunków, do sukcesorów domniemanych, a rozpoznanie wyniknąć mogących sporów, do sądów należy.

(Dokończenie nastąpi.)

Turcya.

Z Konstantynopla, dn. 29. Maja. — Protestantyzm robi tu znaczne postępy; od niedawnego czasu około 300 osób przeszło pod jego chorągwie; lecz z drugiéj strony islamizm codziennie prozelitów nowych dostaje. Canning wprawdzie nie bardzo mu przychylny, ale są przypadki, w których antipatią swoją na chwilę umie przytłumić. Powiadają, że jenerał Guyon, obecnie Kourszyd basza, nie przeszedłszy nawet do mahometanitanizmu, zamianowany został w armii czynnéj liwą (jeneralem brygady). Rząd poprzestał na saméj zmianie nazwiska. Oprócz tego rozporządził także aby wszystkich wychodzców z Szumli, którzy życzą sobie wstąpić do armii tureckiéj, do sztabu jeneralnego pięciu korpusów armii porozdzielano; zatrzymają oni swoję religią, pobierać będą żołd odpowiedni do swoich stopni, ale nie będą wprzód wcieleni do armii czynnéj, aż się języka tureckiego nie nauczą. — Przez wcielenie oficerów zagranicznych, armia turecka pod względem moralnym i fizycznym się odrodzi; gdyż pomiędzy wychodzcami znajduje się wielu młodych ludzi talentem i zapałem hojnie od natury uposażonych, którzy zupełnie inny ton i nowe życie do téj dotąd chorobliwéj armii wniosą.

Turcya.

Konstatynopol, dn. 30. Maja. — Wczoraj wypłynęła flota, składająca się z trzech okrętów liniowych, czterech fregat, dwóch korwet, dwóch brygów, jednéj goelotty i pięciu okrętów parowych; która dotrzeć ma do wszystkich portów, do których zawinie statek parowy »Taif«, wiozący sultana i orszak jego w podróży. Oprócz Smyrny, zwiedzi sultan Chio, Kandią i Rodus. Podróż ta jednak będzie niezbyt długą, za 15 do 20 dni spodziewają się już powrotu cesarza, robią nawet przygotowania do uroczystego przyjęcia, mianowicie zamyślają Bosfor na wielką stopę oświetlić. W ciele dyplomatycznem tureckiem za granicą wiele zmian nastąpiło. Mussurus, dotychczasowy reprezentant Porty przy dworze wiedeńskim, zamianowany został ministrem pełnomocnym w Paryżu, Dacut, Armeńczyk, wyznania katolickiego, dotychczasowy poseł w Berlinie, przesadzony został do Wiednia, a księcia Karadsza mianowano ministrem rezydentem w Berlinie. Książe Kallimachi, poseł dotychczasowy w Paryżu, został księciem Samos, w miejsce księcia Vogerides, który zrzekł się owéj godności. Albowiem w skutek zażaleń słusznych Samijczyków, Vogerides byłby i tak dostał dymisyą.

Listy z Odessy z 21. wspominają o podróży, jaką car rosyjski z Warszawy przedsiewziąść zamyślał, w celu obejrzenia naocznie rozmaitych korpusów wojska nad Prutem ustawionych. Wiadomość o wypadku wyborów ostatnich w Paryżu sprawiła bez wątpienia w Petersburgu podobnie wielkie wrażenie, jakie już w Odessie spostrzegać się dało. Niewstrzymanie zbliża się owa chwila, gdzie taż sama zasada, która interwencyą w Węgrzech sprowadziła, także koalicyą przeciw Francyi do skutku przywiedzie, dla stawienia zapory silnéj przeciw żywiołowi rewolucyjnemu ztamtąd zagrażającemu. Uważają tu, iż z temi planami cara stoi w styczności owo żądanie Austryi od Sardynii, aby w przypadku potrzeby nieprzewidzianéj, wojska austryackie bez przeszkody przez Piemont przechodzić mogły. — Co się tyczy wojny na Kaukazie, nic tam ważniejszego nie zaszło, oprócz kilku napadów, z których w jednym Mehmet Emin schwytał niejakiego Sulejmana, potajemnego ajenta rosyjskiego. Przy nim znaleziono znaczną kwotę pieniędzy, która mu posłużyć miała przy agitowaniu pomiędzy Czerkiesami. Mechmet Emin nie robił z nim wielkich korowodów, ale kazał mu jako zdrajcy głowę uciąć.

Egipt.

Aleksandrya, 26. Kwietnia. — Założenie wielkiéj angielsko-indyjskiéj sieci kolei żelaznych ma istotnie przyjść do skutku. Temi dniami odjechał ztąd do Kalkuty inżynier R. M. Stephenson z całym sztabem assystentów dla rozpoczęcia tego wielkiego przedsiębierstwa, które zapewne nieobliczony wpływ wywrze na przyszły los indyjskiego świata. Ze strony tutejszego rządu wydano stosowne rozporządzenie wszelkiemi sposobami wspierać tranzyt do Suez, gdzie rząd dla żeglugi na Czerwonem morzu wielki paropływ budować kazał; mamy więc niezawodną nadzieję, że wkrótce będzie rozpoczęty i wykonany nader ważny z handlowego (angielskiego) względu projekt poprowadzenia kolei żelaznéj do Kahira. Artim Bey zamieniał ministerstwo handlu na spraw zagranicznych.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 12. Czerwca 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	1	27	9
Zyta . dt.	—	27	9	1	2	3
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt	—	15	7	—	18	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	26	8
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	17	9
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{3}{4}$-$12\frac{5}{6}$ Tal